

Łukasz Żywek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Lwowianin w Syrenim Grodzie. Uroczystość odsłonięcia pomnika Jerzego Janickiego

W 2015 roku bezimienny dotąd skwer położony na warszawskim Solcu, u zbiegu ulic Czerniakowskiej i Ludnej otrzymał swojego patrona – Jerzego Janickiego. Stało się to dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Filmowców Polskich i Fundacji jego imienia. Miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo, ponieważ w niedalekim sąsiedztwie znajduje się gmach Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Ponadto kilkaset metrów dalej, przy ul. Dobrej stoi dom, w którym przez lata mieszkał. O tym jak ważne było upamiętnienie Jerzego Janickiego i dlaczego te miejsca są tak istotne w jego biografii wie chyba każdy, kto zna jego życiorys.

Jerzy Janicki urodził się w Czortkowie na Podolu 10 sierpnia 1928 roku, ale lata chłopięce i młodość spędził we Lwowie. Mieszkał w kamienicy na Łyczakowie. Uczęszczał do VI Gimnazjum Męskiego im. Stanisława Staszica. Razem ze swoim ukochanym miastem dzielił trudy i znoje wojny światowej. Dopiero nastanie nowego, pojałtańskiego porządku sprawiło, że musiał opuścić Lwów, któremu jednak pozostał „zawsze wierny”, przez całe swoje życie. Trafił do Krakowa, gdzie wkrótce zdał maturę i rozpoczął pracę dziennikarską. Pod Wawelem przebywał jedynie rok, po czym przeniósł się do Wrocławia, gdzie studiował polonistykę. W tym samym czasie współpracował z katowicką „Trybuną Robotniczą”. Wkrótce kolejny raz zmienił miejsce po-



Żona Jerzego Janickiego – Krystyna Czechowicz-Janicka, prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich – Jacek Bromski oraz autor rzeźby – prof. Antoni Janusz Pastwa, fot. Ł. Żywek

bytu – tym razem wybierając stolicę. Z Warszawą związał się już jednak na stałe. Początkowo jako zawodowy dziennikarz pracował w różnych redakcjach, m.in. w „Razem”, „Pokoleniu” i „Świecie”. Momentem przełomowym w jego życiu było podjęcie pracy w redakcji Polskiego Radia w 1954 roku. Przez całą swoją radiową działalność stworzył kilkadziesiąt programów. Jest uważany za prekursora nowego gatunku radiowego – sagi rodzinnej. Miliony Polaków doskonale pamiętają słuchowisko *Matysiakowie*, którego był współtwórcą. Swoje talenty Jerzy Janicki rozwijał także w domenie X muzy. Jego dorobek filmowy i telewizyjny, to dziesiątki scenariuszy, w tym tak popularnych seriali jak *Polskie Drogi* czy *Dom*.

Po 1989 roku, kiedy to ostatecznie runęła żelazna kurtyna, mógł w swojej twórczości wreszcie zacząć otwarcie mówić o Lwowie. Owocami tego etapu jego literackiej działalności stała się m.in. wspaniała monografia poetycka „zawsze wier-



Jacek Bromski i Krystyna Czechowicz-Janicka wspominają Jerzego Janickiego, fot. Ł. Żywek

nego miasta” – *Ni ma jak Lwów*, a następnie trylogia Alfabetu lwowskiego: *Cały Lwów na mój głów*, *Towarzystwo weteranów* oraz *A do Lwowa daleko aż strach*. Później przyszedł czas na trzytomową lwowską sagę, na którą złożyły się *Czkawka*, *Kluczyk Yale* i *Krakidały*. O Lwowie opowiadał także za pośrednictwem realizowanych przez siebie filmów i reportaży. Był autorem i prowadzącym cykl telewizyjny *Salon Lwowski*, który przekształcił się potem w *Salon Kresowy*.

Jerzy Janicki bardzo aktywnie działał również w środowisku kresowian. Na przełomie 1988 i 1989 roku powstał Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa, którego został pierwszym prezesem. Jednym ze sposobów na kultywowanie pamięci o Kresach było gromadzenie pamiątek i dokumentów z nimi związanych. Jerzy Janicki włączył się w budowanie Kolekcji Leopolis, powołanej w Muzeum Niepodległości w Warszawie w 1992 roku. Jego zaangażowanie sprawiło, że został wybrany Przewodniczącym Rady Kolekcji.



Przedstawicielki Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich składają wieniec, fot. Ł. Żywek

W swoim życiu miał jeszcze jedną pasję – Bieszczady, gdzie często wracał. W latach osiemdziesiątych kupił posiadłość w miejscowości Chmiel w gminie Lutowiska. Na sentyment do tego kawałka Polski wpływ miało również to, że stamtąd było tak blisko do jego ukochanego miasta. Twierdził, że ze szczytu Tarnicy, najwyższej góry polskich Bieszczadów, widać światła Lwowa.

Jerzy Janicki zmarł 15 kwietnia 2007 roku w Warszawie w wieku 79 lat. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Pozostawił po sobie ogromny dorobek literacki i filmowy.

Inicjatorzy upamiętnienia tej tak zasłużonej dla polskiej kultury osoby nie zaprzestali swoich działań po 2015 roku, czego efektem stał się pomnik, który stanął w centralnym punkcie skweru na Solcu. Uroczystość jego odsłonięcia miała miejsce w samo południe 10 października 2019 roku. Wokół rzeźby z brązu, przedstawiającej Jerzego Janickiego siedzącego na ła-

weczce i głośzącego wtulonego w niego ukochanego wyzła Gibę, zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Wśród nich znaleźli się prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jacek Bromski, wdowa i zarazem prezes zarządu Fundacji im. Jerzego Janickiego Krystyna Czechowicz-Janicka, Agnieszka Janicka-Twardowska, córka i wiceprezes zarządu Fundacji oraz twórca pomnika prof. Antoni Janusz Pastwa. Obecni byli także współpracownicy artyści z radia i telewizji, a także koledzy i koleżanki ze stołecznego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Uroczystość rozpoczął prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich, przybliżając zasługi Jerzego Janickiego dla Polskiego Radia, kinematografii i literatury. Wspominał o jego pracy w dziale literackim Polskiego Radia, w której „potrafił łączyć przekaz wartościowej kultury z wysoką dostępnością i otwartością, co powodowało, że jego audycje zdobywały rzesze wiernych miłośników”.



Pomnik-laweczka z inskrypcją; fot. Ł. Żywek

Głos zabrała również Krystyna Czechowicz-Janicka, która w pierwszych słowach podziękowała Jackowi Bromskiemu, za pomoc w dopełnieniu wszelkich formalności związanych z budową pomnika. Wyraziła również wdzięczność prof. Pastwie, który „stworzył postać Jurka taką normalną i taką ludzką”. Przybliżyła także ideę, która przyświecała wyborowi formy monumentu: „Myśl, która powstała, z tą ławeczką polegała na tym, że ludzie chodzący i tutaj przechodzący mogliby usiąść i poczekać kiedy Jurek cokolwiek zacznie mówić”. Wspomniała również Radę Warszawy, która wsparła inicjatywę, uznając Jerzego Janickiego za człowieka zasłużonego dla miasta.

Przemówienia zostały zakończone wspólnym życzeniem, aby następny pomnik-ławeczka Jerzego Janickiego stanął we Lwowie.

Łukasz Żywek